



# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 105 (3047) ROK X

ŁÓDŹ, ŚRODA 5 MAJA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Z konferencji  
genewskiej

NA ZDJĘCIU: minister  
Spraw Zagranicznych  
ZSRR W. Mołotow przyby-  
wa na obrady do Pałacu  
Narodów.

Fot. — CAF

Dziś początek obrad

## Wyjazd delegatów na III Kongres Zw. Zawodowych

Wczoraj o godz. 17.30 wyjechała do Warszawy na III Kongres Związków Zawodowych ponad 100-osobowa grupa przedstawicieli związkowców Łodzi i województwa.

Wśród wyjeżdżających znajdowali się m. in. znani powszechnie nowatorzy produkcyjni: majster Morawski i Zygmunt Stopczyk. Członków Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia reprezentował przewodniczący Zarządu Okręgu prof. dr Tomaszewicz.

Miły upominek dla członków przyjeżdżających na III Kongres wiozła ze sobą przewodnicząca pracy, wzorowy mąż zaufania z Łodzi — Łódzkiego Zakładu Pasmanteryjnych tow. Róśniska. Upominkiem tym jest kosz sztucznych kwiatów wykonanych przez robotnicę z Łódzkiego Zakładu Pasmanteryjnych.

Wśród wyjeżdżających spotkali się również naszego korespondenta, przodującego kierowcę PKS-Osobowy tow. Edwarda Komorowskiego.

Na III Kongres Związków Zawodowych wyjechali także delegaci młodzieżowi, a ściślej mówiąc delegatki. Oto nazwiska niektórych z nich: dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi tow. Stefanka, przewodnicząca pracy — tkaczka z ZPB im. Armii Ludowej Przybyłowska i przodująca robotnica rolna z zespołu PGR Rogów ZMP-ówka Krystyna Zielińska.

Wśród delegatów województwa znajdowali się między innymi: przodownicy pracy z Zakładów „Boruta” w Zgierzu Kazimierz Gruszecki i Stanisława Kamińska z TZWS.

### W Zgromadzeniu Narodowym

#### LANIEL STAWIA KWESTIĘ ZAUFANIA

W dniu 4 maja po trzytygodniowej przerwie świątecznej w obradach odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Do biura Zgromadzenia wpłynęły cztery interpelacje w sprawie sytuacji w Indochinach, a poza tym przewodniczący grupy parlamentarnej SFIO Charles Lussy zapowiedział, że zamierza domagać się wznowienia dyskusji nad problemem indochińskim.

Premier Laniel złożył oświadczenie, w którym utrzymywał, że rząd francuski pragnie przywrócić pokój w Indochinach, lecz jednocześnie wypłynęły interpelacje w sprawie sytuacji w Indochinach, a poza tym przewodniczący grupy parlamentarnej SFIO Charles Lussy zapowiedział, że zamierza domagać się wznowienia dyskusji nad problemem indochińskim.

Przemówienia pp. Pearsona, kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych, Lunsu, ministra spraw zagranicznych Holandii oraz przedstawicieli Etiopii były po prostu chodem śpiewającym z amerykańskich nut. Pan Pearson gwałtownie wypowiedział się przeciwko wczorajszej propozycji ministra Czu En-lai w sprawie repatriacji uwięzionych w Korei i przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.

Przemówienia pp. Pearsona, kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych, Lunsu, ministra spraw zagranicznych Holandii oraz przedstawicieli Etiopii były po prostu chodem śpiewającym z amerykańskich nut. Pan Pearson gwałtownie wypowiedział się przeciwko wczorajszej propozycji ministra Czu En-lai w sprawie repatriacji uwięzionych w Korei i przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.

## Rosną nowe domy na Bałutach i Starym Mieście

Nareszcie zrobiło się ciepło. Wzmocnionym tempem zawrząły roboty budowlane. Zakipiało życie i praca przy dalszej budowie robotniczych osiedli w Łodzi. Co dzień wyżej pną się czerwone mury przeszło 25 nowych bloków na Bałutach i Starym Mieście. W każdym z nich — w 119 bloku o 140 izbach czy w bloku 50b o 116 izbach i w wielu innych jeszcze w bieżącym roku zamieszkają rodziny robotnicze. W miesiącach letnich bieżącego roku na poszczególnych

Wyścig wszedł w nową fazę

## ROZGORZAŁ POJEDYNEK O POZYCJĘ LIDERA

- Kłabiński pierwszy w Stalinogrodzie
- Belgowie zwyciężają zespołowo
- Wilczewski i drużyna polska nadal na czele tabeli



Honorowy start do 2 etapu VII Wyścigu Pokoju nastąpił w dniu 3.V.1954 r. z Placu Konstytucji w Warszawie. NA ZDJĘCIU: przed startem zyczenia dlażących sukcesów składa członkowi polskiej ekipy E. Grabowskiemu i M. Wilczewskiemu — warszawski mistrz komitarski, Tadeusz Bokowski.

III etap Wyścigu Pokoju, Łódź - Chorzów, długości 173 km., przyniósł zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej Władysławowi Kłabińskiemu, a w drużynowej — Belgii. Polska utrzymała jednak pozycję lidera wyścigu, podobnie jak Wilczewski obronił swą żółtą koszulkę lidera.

Wyścig był niesłychanie emocjonujący, a zażarta walka trwała od pierwszych do ostatnich metrów etapu. Wilczewski z miejsca znalazł się pod czułą opieką rywali i każdy jego ruch był pilnie kontrolowany. Ucieczka stała się wprost niemożliwa. Na każdy atak rywala Wilczewskiego odpowiadał kontrofensywą i jedynym efektem tych prób było przejściowe zwiększenie szybkości, niekiedy przekraczającej znacznie 40 km na godz.

Wyszła z nich obronna ręka i jest to zasługa w pierwszym rzędzie Kłabińskiego oraz Wilczewskiego i Lasaka. Ta trójka wczoraj zdobyła dla Polski 5 miejsc, tracąc tylko 2.23 min. czasu do zwycięzców — Belgów.

Alie gdy już raz atak się zaczął, będzie trwał. Wyścig wszedł w nową fazę. Jest lider, jest zespół przodowniczy, teraz wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek szanse, rzucili się do walki o przejęcie żółtej i niebieskich koszulek.

Wspaniałej uwertury, jaką stanowiły pierwsze dwa etapy, jesteśmy świadkami nowej fazy Wyścigu. Rozgorzał fascynujący pojedynek o pozycję lidera.

Szczególnie groźni stają się Belgowie. Wczoraj w pierwszej piętnastce uplasowało się aż 5 Belgów i to jest dość wymowna zapowiedź wielkich możliwości tych świetnych zawodników. Podobnie jak oni, również Holendrzy i Francuzi błysnęli wielką klasą.

Ta trójka oraz nasi starzy rywale — Czechosłowacja i NRD, zapewne szykują nowy gwałtowny atak na IV etapie Stalinogrodu — Wrocław.

Podczas pierwszego dnia obrad sekretarz naukowy PAN, prof. Stefan Ziolkowski dokonał w obszernym referacie oceny działalności PAN w ubiegłym roku.

W dalszym ciągu obrad prezesa PAN, prof. Jan Dembowski, omówił założenia planu pracy naukowo-badawczej na 1954 r. Obrady trwają.

### Sprawozdanie z III etapu oraz wyniki

— patrz str. 4.

W sprawie uregulowania problemu jeńców wojennych

## Minister Czou En-lai proponuje:

- 1) podjąć kroki w celu powrotu zatrzymanych przemocą jeńców
- 2) utworzyć komisję, która by współdziałała w repatriacji jeńców
- 3) utworzyć mieszane zespoły z przedstawicielami Czerwonego Krzyża państw objętych porozumieniem rozejmowym.

— patrz str. 2.

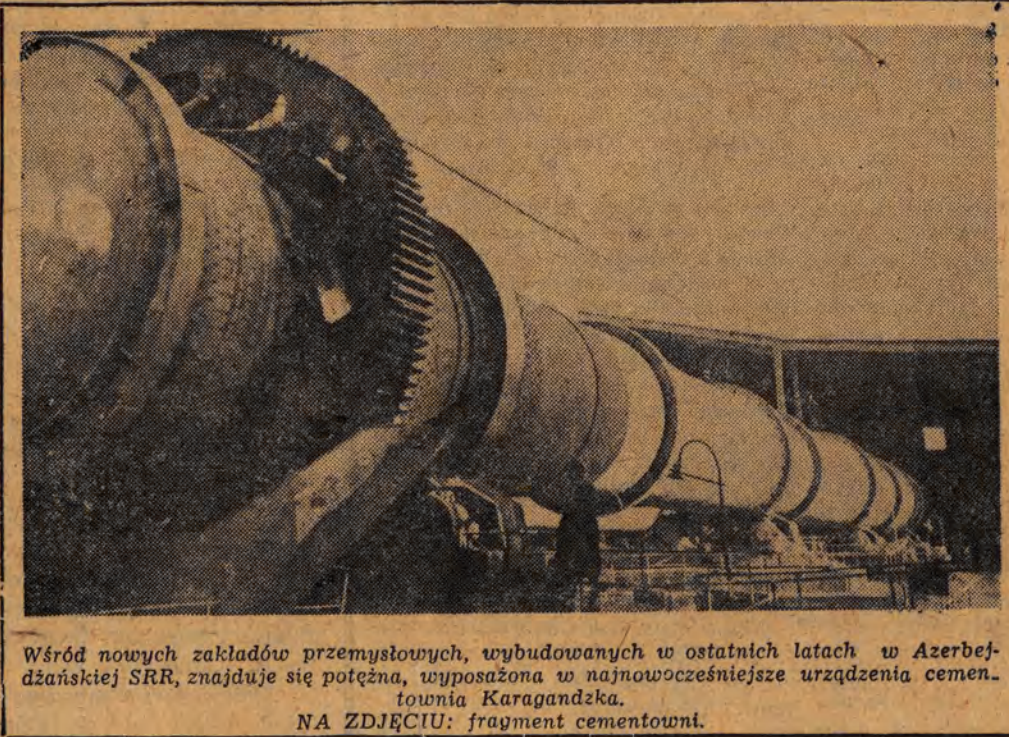
## RED. MARIAN PREIS KABLUJE z GENEWY: W przededniu dyskusji o Indochinach

Genewa, 4 maja 1954 r. W wtorek o godz. 10.15 przybyła na lotnisko genewskie delegacja demokratycznego Wietnamu z Pham Van Dong na czele, witana przez ministra Czou En-lai, wiceministra Gromyko, ministra Nam Ira oraz przedstawicieli władz szwajcarskich. Od dwóch dni przebywa w przedpokojach delegacji amerykańskiej przedstawiciel Bada Dala („jego cesarska mość” — dodaje zawsze z ironicznym uśmiechem rzecznik delegacji francuskiej), p. Nguyen Quoc Dinh. Prasa odnotowała dziś w genewskiej „kronice dziennikarskiej”, obejmującej mniej ważne wydarzenia, spotkanie Beddell-Smitha z Pyun, ministrem spraw zagranicznych południowej Korei. Poważnie został natomiast potraktowany przez prasę przyjazd Daniela Mayera, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego, do Genewy. Podkreśla się, że Genewa, że wizyta ta pozostaje w ścisłym związku z delikatną sytuacją Bidaulta. Francuski minister spraw zagranicznych — powiada „La Tribune de Geneve” — uznany jest w swoim kraju za polityka odpowiedzialnego za losy wojny w Indochinach, odpowiedzialnego za sposób jej prowadzenia i za udarmianie wszystkich prób doprowadzenia do zawieszenia broni. Bidault odpowiedzialny jest za to, że niekiedy publikowane w prasie paryskiej zaczynają się, zwłaszcza w okresie ostatnich dwóch miesięcy, od kolumny nazwisk poruczników w wieku lat 25. Zanepokojenie opinii publicznej we Francji, która pamięta o jego notorycznej nieojalności wobec żądań społeczeństwa oraz wobec parlamentu, sprawiło, iż Daniel Mayer udał się do Genewy, by z bliska przyjrzeć się działalności Bidaulta w momencie, kiedy zbliża się otwarcie dyskusji w sprawie Indochin. Rzecznik delegacji francuskiej wyraził przekonanie, że dyskusja w sprawie Indochin rozpocznie się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Najważniejszym wydarzeniem popołudniowej sesji było oświadczenie przewodniczącego obrad, szefa delegacji Syjamu, który stwierdził, że ponieważ nikt nie zapisał się do głosu, za wspólną zgodą postanowiono odroczyć posiedzenie do piątku. Zwrócił się on do delegacji z apelem, by wykorzystali najbliższe dwa dni dla nieoficjalnych spotkań. Spotkania te winny pomóc w zbliżeniu, jak oświadczył p. Wan — dwóch przeciwnych punktów widzenia w sprawie Korei i przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji.

Przemówienia pp. Pearsona, kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych, Lunsu, ministra spraw zagranicznych Holandii oraz przedstawicieli Etiopii były po prostu chodem śpiewającym z amerykańskich nut. Pan Pearson gwałtownie wypowiedział się przeciwko wczorajszej propozycji ministra Czu En-lai w sprawie repatriacji uwięzionych w Korei i przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.

Przemówienia pp. Pearsona, kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych, Lunsu, ministra spraw zagranicznych Holandii oraz przedstawicieli Etiopii były po prostu chodem śpiewającym z amerykańskich nut. Pan Pearson gwałtownie wypowiedział się przeciwko wczorajszej propozycji ministra Czu En-lai w sprawie repatriacji uwięzionych w Korei i przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji.



Wśród nowych zakładów przemysłowych, wybudowanych w ostatnich latach w Azerbejdżańskiej SRR, znajduje się potężna, wyposażona w najnowsze urządzenia cementownia Karagadzka. NA ZDJĘCIU: fragment cementowni.



# Prasa Kraju Rad

5 maja 1912 roku ukazał się w Petersburgu pierwszy numer masowej gazety robotniczej „Prawda”, założonej z inicjatywy Włodzimierza Lenina. Powstanie tego rewolucyjnego pisma w warunkach okrutnego reżimu carskiego było prawdziwym światłem robotników. Zaczęli oni przeżywać „Prawdę” korespondencje o swym życiu, o swej walce rewolucyjnej. Popierali swoją gazetę finansowo, zbierając fundusze na utrzymanie drukarni i aparatu redakcyjnego. Za pośrednictwem robotników pochodzących ze wsi, „Prawda” docierała do chłopów, kształtowała ich świadomość, organizowała do walki z caratem.

Od pierwszych dni swego istnienia „Prawda” stała się potężną bronią w rękach partii komunistycznej i rosyjskiej klasy robotniczej, walczącej o obalenie caratu. Rząd carski ośmiem razy zamykał gazetę, lecz dzięki aktywnemu poparciu ze strony robotników zaczęła ona wychodzić ponownie — pod zmienionym tytułem.

Gdy robotnicy i chłopci pod wodzą partii komunistycznej obalili carat i utworzyli państwo radzieckie, rozpoczęła się szybki rozwój pracy i wydawnictw. Z roku na rok wzrastały nakłady książek, dzienników, czasopism. Obecnie w Związku Radzieckim ukazują się tysiące dzienników, w jednorazowym nakładzie około 42 milionów egzemplarzy. Dzienniki wychodzą w 80 językach, czasopisma — w przeszło 50 językach, a książki — w 119 językach.

Natychmiast po rewolucji przed młodym państwem radzieckim stało zadanie obrony i budowy państwa. W tym celu konieczne było wykształcenie masy robotniczej i chłopów. W tym celu konieczne było wykształcenie masy robotniczej i chłopów. W tym celu konieczne było wykształcenie masy robotniczej i chłopów.

Obrzynając rolę odegrała w tym względzie prasa radziecka w okresie przemysłowej rewolucji i kolektywizacji rolnictwa, w okresie realizacji pierwszych pięcioletnich planów ZSRR. Dzienniki opisywały wówczas szczególnie przebieg budowy nowych zakładów przemysłowych, opowiadały o tym, jak chłopstwo radzieckie wkłada na drogi gospodarki państwa. Tysiące korespondentów — robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi — stali się współpracownikami dzienników radzieckich. W korespondencjach swych demaskowali oni machinacje wrogów klasowych, krytykowali niedolich pracowników, mówili o kiel-

kach nowego życia, o wybitnych osiągnięciach produkcyjnych.

Korespondenci robotnicy i wiejscy odgrywają nadal olbrzymią rolę w działalności prasy radzieckiej. W ZSRR nie ma ani jednego dziennika, który nie opierałby się o szeroki krąg korespondentów.

Prasa radziecka odgrywa ogromną rolę w organizowaniu i upowszechnianiu świadomości politycznej i politycznej, w popieraniu i popularizowaniu doświadczeń przodujących robotników i kolchozników. Właśnie dzięki prasie stały się tak szybko i tak szeroko znane w Związku Radzieckim nazwiska najwybitniejszych nowatorów produkcji: Henryka Borkiewicza, Pawła Bykowa, Aleksandra Czutkiego, Lidii Korabielnikowej, Wasyliego Kolesowa i wielu, wielu innych.

Prasa radziecka, jako prasa głęboko ideowa, realizuje ważną pracę ideologiczną, wychowuje masę pracującą w duchu patriotyzmu radzieckiego, świadomości stosunku do pracy, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni i równoprawienia narodów. Prasa radziecka zawsze występowała i występuje przeciwko apolityczności i bezideowości, głosząc bojową partyjność w pracy ideologicznej.

Zamieszczając krytyczne korespondencje robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, dzienniki radzieckie pomagają partii w ujawnianiu niedociągnięć, w pobudzaniu twórczej inicjatywy ludzi pracy — budowniczych komunizmu.

XIX Zjazd Partii ponownie podkreślił wyjątkową wagę krytyki i samokrytyki i wezwał do szerszego rozwijania krytyki odnośnie do prowadzenia bezwzględnej walki z tymi, którzy tłumia krytykę.

W swych niedawnych uchwałach partia komunistyczna i rząd radziecki nakreśliły wspólny program dalszego rozwoju gospodarki narodowej kraju, przede wszystkim rolnictwa. W realizacji tego programu dużą rolę przypada prasie. Komitet Centralny Partii wezwał pracowników pras, aby głębiej, bardziej wiernie, ze znajomością rzeczy nasłuchiwać na łamach dzienników zagadnienia przemysłu i rolnictwa, doświadczenia przodowników, ich postępowe metody pracy, aby szerzej omawiali i propagowali ich doświadczenia i osiągnięcia.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

Prasa radziecka z honorem spełnia swą rolę kolektywnego korespondenta, agitatora i organizatora mas, aktywnie pomagając swojemu narodowi w jego walce o wykształcenie i wykształcenie, w przekazywaniu planów produkcyjnych, o podniesienie jakości produkcji.

# Z czym idziemy na III Kongres

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady III Kongres Związków Zawodowych. Kwietniowa uchwała KC PZPR wskazywała na poważny dorobek związków zawodowych w walce o wykonywanie planów produkcyjnych poprzez podnoszenie świadomości i aktywności robotników, poprzez rozwijanie ruchu socjalistycznego współzawodnictwa, wskazywała również i na dotychczasowe sukcesy w poprawie warunków pracy i bytu, organizowania życia kulturalnego i wypoczynku ludzi pracy.

Jednakże związki zawodowe nie potrafiły jeszcze skierować swej inicjatywy i aktywności mas w kierunku coraz pełniejszego wykorzystania istniejącej rezerwy i możliwości dla szybszej poprawy warunków życiowych mas pracujących.

Troska o usunięcie niedociągnięć w pracy związków zawodowych, na które wskazywała uchwała KC PZPR, będzie niewątpliwie treścią obrad III Kongresu.

## NASZ DOROBIEK

Z jakim dorobkiem idą związkowcy na Kongres i jakie niedociągnięcia widzą w swojej pracy w świetle uchwały KC PZPR?

Trzeba stwierdzić, że poważne trudności, z jakimi borykał się przemysł włókienniczy w latach 1951—1952, zostały w roku 1953 zwycięsko przełamane, co pozwoliło nie tylko na rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, ale i na odrobienie znacznej części strat ilościowych produkcji, powstałych w roku 1952.

Przełamanie trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych wiązało się z zasadniczą sprawą — wzrostu wydajności pracy i wzrostu zarobków pracowników.

Osiągnięcia włókienniczy są tutaj szczególnie wymowne. Średni zarobek miesięczny jednego robotnika w zakładach bawełnianych wynosił w marcu 1953 r. 827 zł, a w marcu br. wynosił już 898 zł. W wieloletniej historii w tym samym okresie wzrósł z 802 zł do 882 zł, w jedwabiu z 802 na 879 zł.

Ilość nie wykonujących baz akordowych, których było w marcu ub. roku w bawełnie 20,3 proc., wynosiła w marcu

br. 14,6 proc., w jedwabiu spadła z 10 proc. na 8,1 proc.

Podobnie wymownym dowodem osiągnięć włókienniczy w dziedzinie wypełniania zadań gospodarczych jest fakt uzyskania funduszu zakładowego za rok 1953 przez 90 proc. zakładów włókienniczych na ogólną kwotę ponad 31 milionów złotych podczas gdy w roku 1952 fundusz uzyskał zaledwie 41,9 proc. zakładów na kwotę ok. 13 milionów zł.

## WZRASTA AKTYWNOŚĆ MAS

Aktywizacja szerokich rzesz włókienniczy, która przybrała szczególnie masowy rozmiar w Cynie Przedzjazdowej i utrwalona została następnie w zobowiązaniach dla uczczenia Święta Pierwszomajowego i III Kongresu Zw. Zawodowych, przyniosła szereg cennych zobowiązań i inicjatyw robotniczych, popularizowanych i rozpowszechnianych przez aktyw związkowy.

Apelę tow. Morawskiego, tow. Sygdała, tow. Wojtali, Stopyczy czy Daniellika podchwytane przez tysiące pracowników, dziesiątki tysięcy pracowników, którzy w codziennej pracy przyczynili się w wielkim stopniu do osiągnięć produkcyjnych zakładów włókienniczych.

Niemniej poważny wpływ na wyniki produkcyjne miały również coraz większe umotywowanie przodujących metod radzieckich. W ciągu roku 1953 szczególnie masowo stosowana była metoda Zandorowej i szkolenie metodą inż. Kowalewa, jak również stałe, choć w powolniejszym tempie, wzrastała ilość stosujących metodę Korabielnikowej.

Zobowiązania produkcyjne podjęło 90 proc. ogółu zatrudnionych włókienniczy, dając kra- jowi setki tysięcy kg przędzy i ponad 2 miliony metrów tkanin bawełnianych, wieln- nia i jedwabnych ponad plan.

Te osiągnięcia miały poważny wpływ na kształtowanie się poprawy warunków bytowych i warunków pracy włókienniczy.

## POLEPSZAJĄ SIĘ WARUNKI PRACY

Ostra walka z oportunistami, jaki występował w niektórych ogniskach administracji fabrycznej, przyniosła w efekcie wykorzystanie mas przeznaczonych przez państwo na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Powstały nowe, kompletnie wyposażone gabinety BHP przy Zakładach im. I Maja i przy Z. P. Liniarskiego w Nowej Soli, coraz więcej zakładów instaluje wentylatory i urządzenia klimatyzacyjne, w coraz większej ilości zakładów instaluje się światła jarzeniowe, urządzenia sanitarne, szatnie, pokoje higieniczne itp.

Coraz więcej dzieci pracujących włókienniczy korzysta z placówek socjalnych. Ilość dzieci korzystających ze szko- łówek wynosiła w 1953 roku 6.096, z przedszkoli — 13.068, ze świetlic dziecięcych 8.397, z kolonii 17.293. 201 zakładów posiada już nowoczesne urządzenia ambulatoria i lecznicze.

Również w zakresie warunków bytowych następuje stała poprawa. Liczba Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego wy-

## Zwycięstwo Krzywdański

przewodniczący ZZZZ Włókienniczy

wijające również szeroką działalność usługową, jak bufety ruchome, warsztaty szewskie i krawieckie, fryzjerskie, pralnie itp.

Szeroka działalność rozwija również 388 kas zapomogowo-pożyczkowych. Coraz więcej włókienniczy wypoczywa na pracy w ogródkach działkowych. W roku 1953 liczba działkowców wynosiła 5.797. Posiadali oni działki w 75 o- grodach o ogólnej powierzchni 1.390 ha.

## W DZIEDZINIE KULTURY...

Tak samo poważny dorobek możemy zanotować w dziedzinie kulturalnej. Coraz lepiej pracują zespoły świetlicowe, o czym świadczą ich poważne sukcesy osiągnięte na eliminacjach i festiwalach w skali ogólnopolskiej.

Wzrasta również czytelnictwo, coraz lepiej pracują radiowłókienniczy, coraz bogatsze formy wypracowywane są w propagandzie i popularyzowaniu przodujących osiągnięć włókienniczy.

Współzawodnictwo o sztafety przodków i tytuły przodujących zakładów w swych branżach stało się czynnikiem mobilizującym całe zakłady, rozpalało szlachetną rywalizację.

## WYPOWIADAMY WALKĘ BŁĘDOM

W ciągu minionego okresu mieliśmy szereg poważnych niedociągnięć. Do nich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie nie dość energiczne zwalczanie tendencji do wykonywania planów za wszelką cenę lub do wykonywania ilości kosztem jakości produkcji, a wreszcie istniejące jeszcze ciągle tolerancje stosunek do marnotrawstwa surowca i materiałów pomocniczych.

W dziedzinie socjalno-byto- wej osiągnięcia nasze, aczkolwiek duże, nie mogą przesłonić jednak faktu, że nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących rezerw i możliwości. Świadczy o tym chociażby fakt nierównomiernego wykorzystywania kwot z funduszy zakładowych.

Ciągle jeszcze notujemy wypadki łamania obowiązującej ustawodawstwa pracy przez niektóre ogniska admi-

# O terminowe i bezbrakowe dostawy

W ubiegłym roku dział zaopatrzania Łódzkiego Zakładu Kinotechnicznych złożył w Łódzkiej Fabryce Maszyn Włókienniczych plan potrzebnych części wraz z modelami. Plan ten został przyjęty przez oddział.

Kierownictwo Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych nie wywiązuje się jednak z przyjętych na siebie zobowiązań, a tym samym hamuje naszą pracę i nie pozwala rytmicznie wykonywać planów produkcyjnych. Uniemożliwia również wykonanie aparatów projekcyjnych, które mają być wysłane na międzynarodową wystawę.

ŁFMWi dostarcza nam od- lewy z brakami. Np. na przysłanych 165 sztuk do produk- cji tzw. skrzynek projektora — nasza kontrola odrzuciła 92 sztuki. Materiał okazał się bardzo twardy i nie nadawał się do obróbki.

Nie zostały również zrealizowane dostawy na pierwszy kwartał. Na 73 pozycje umieszczone w planie, ponad 30 pozycji nie zostało dostarczone zgodnie z terminem. Łódzka Fabryka Maszyn Włókienniczych przez niedotrzymywanie terminów dostaw, przez przysyłanie części nie odpowiadających wymogom kontroli technicznej, powoduje nierytmiczność, nieterminowy montaż, co zagraża nienowoczesności naszych planów produkcyjnych.

## A. PYTKE korespondent

nosi 57, przy czym większość z nich to OZR z własnym zapleczem gospodarczym, roz-

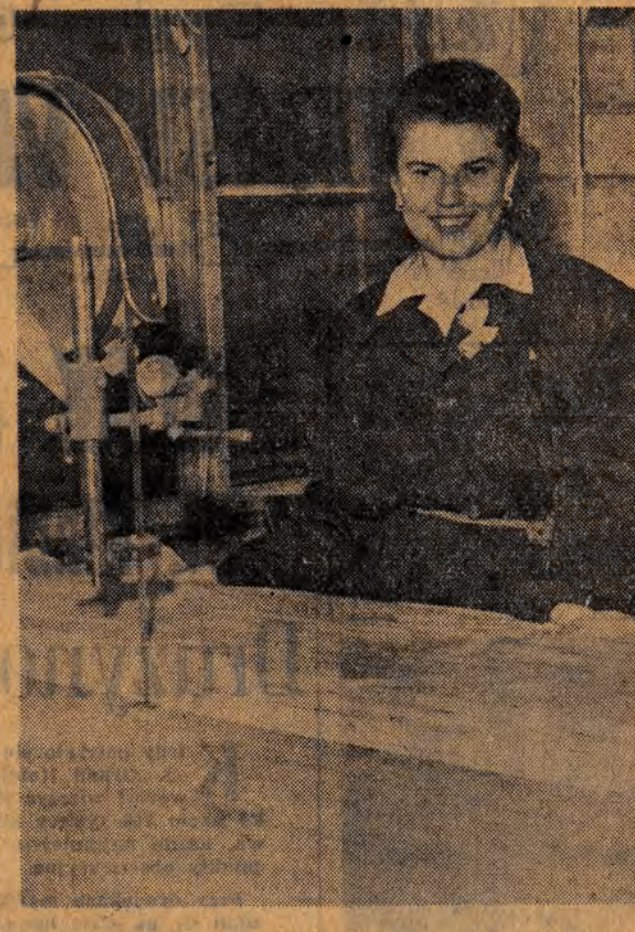
nistracji. Nie zdołaliśmy do tej pory zwalczyć do końca nieusprawiedliwioną absencję, jak również nie opamnowaliśmy w całości fluktuacji pracowników.

Podkreślić również trzeba fakt, że poza szeregiem naszego Związku jest jeszcze ponad 10 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, co świadczy o słabej postawie wielu naszych grup związkowych. O tym, jak poważne rezerwy są jeszcze w dziedzinie nie wykorzystanej inicjatywy robotniczej, przekonuje chociażby fakt zgłoszenia ponad 9 tysięcy wniosków w czasie zawierania układów umów zbiorowych przez 16 zakładów włókienniczych.

W świetle wykazanych niedociągnięć widać wyraźnie zadania stojące przed nami. Aby przełamać do końca nasze niedociągnięcia należy, zgodnie z uchwałą KC PZPR, przenieść punkt ciężkości całej naszej działalności do zakładów pracy, powłażyć się z ramami zakładowymi i liczącym aktywem społecznym, głównym wysiłkiem skierować na podnoszenie aktywności dołowych ogniw związkowych i na umocnienie więzi z masami pracującymi włókienniczy.

Na realizację tych właśnie podstawowych zadań kierujemy obecnie wysiłek wieloletniej pracy aktywistów i działaczy związkowych.

## Ilość, jakość, oszczędność



Równe ułożenie dzianiny, przemysłowe ułożenie rozkładu — oto tajemnica sukcesu produkcyjnego zespołu Józefa Bachul z ZPDz im. Rykińskiego. W Cynie I-Majowym zespół w 104 proc. wykonał swoje zobowiązania pod względem ilości, jakości i oszczędności. Fot. — M. Sz.

## Z problematyki rad narodowych

# Wszystkiego można się nauczyć

Komisja pracy i pomocy społecznej nowoutworzonej DRN-Widzew liczy 9 osób — robotników fabrycznych. Członkowie komisji po zapoznaniu się ze swymi rozległymi zadaniami wyrażali pewne obawy: czy dany radę? Jednak fakt, że załogi zaufały im, że powierzyły im wszystkie funkcje radnych, zachęcił robotników do wzmożenia wysiłków w pracy społecznej.

Na przewodniczącą komisji wybrała brakarkę z W-Fa-My, Wacławę Skupiańską. Opracowano plan działania na I kwartał. Postanowiono m. in. przeprowadzić w zakładach produkcyjnych kontrole stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, uczestniczyć w naradach robotniczych, interesować się warunkami bytowymi i kulturalnymi w Domach Młodego Robotnika oraz przyjmować skargi i zażalenia.

Członkowie komisji otrzymali konkretne zadania. Wacława Skupiańska, Helena Pogoda i Antonina Berendt miały dokonać kontroli stanu BHP w ZPB i Maja. Dwie dalsze „trójki” zostały wyznaczone do przeprowadzenia kontroli w LZWS i ZPB im. Hanki Sawickiej. Szczegółowo ustalono, w jaki sposób dokonywać kontroli, przy czym wskazywano na konieczność prowadzenia osobistych rozmów z robotnikami.

Tak przygotowane pierwsze kroki dały dobre rezultaty. Na następne posiedzenie „trójki” przyszy już z bogatym materiałem. Wspólnie radono, co należy zrobić w danym zakładzie w celu poprawienia warunków BHP. Tak np. po dokładnym zapoznaniu się z wynikami kontroli w LZWS, komisja wystąpiła do Prezydium DRN z wnioskiem, by polecił dyrekcję zakładów przydzielenie odpowiedniego obuwia robotnikom zatrudnionym w oddziałach chemicznych, założenie wentylatorów w pralni, szwalni, na stacji kwasów i na „wiskozie”.

W swej dalszej pracy komisja zaplanowała kontrole warunków bytowo-kulturalnych w Domach Młodego Robotnika i w hotelach robotniczych. I tutaj zebrano bogaty materiał, opracowano szereg wniosków dla Prezydium DRN. Szczególnie wiele wniosków wpłynęło pod adresem DMR, którym opiekują się ZM im. Strzelczyka. Zastano tutaj bowiem zły stan sanitarny, brak troski o warunki bytowe i życie kulturalne młodzieży. Prezydium DRN po zapoznaniu się z wnioskami komisji niezwłocznie wystosowało pismo do dyrekcji Zakładów im. Strzelczyka, polecające zlikwidowanie zaniedbań w DMR. Odniosło to skutek. Dyrekcja zakładów zobowiązała się do poprawy warunków bytowych i kulturalnych młodzieży.

Członkowie brygady pracującej pod kierunkiem Stefana Kamińskiego, Michała Dawida i Romana Modrzejewskiego mogły pozwolić sobie na skrócenie czasu planowanego, przeznaczonego na remonty średnie, dzięki dobrej organizacji pracy wewnątrz brygady oraz ścisłej współpracy z kierownictwem i załogą warsztatu mechanicznego.

Te liczne osiągnięcia zadowolę komisja sumiennej pracy swych członków oraz

opiece Prezydium DRN-Widzew. Są jednak w pracy komisji jeszcze poważne braki.

W planach pracy przewiduje się np. przyjmowanie i załatwianie skarg i zażaleń. To ważne zadanie nie jest niestety wykonywane, mimo że II Zjazd partii zwraca na nie szczególną uwagę wszystkim radom w terenie. Byłoby bardzo pożądane, aby członkowie komisji w swych miejscach pracy przyjmowali skargi od robotników.

W Prezydium DRN zorganizowano szkolenie dla radnych i członków komisji. Nieestety 2 komisji pracy i pomocy społecznej uczęszczają na szkolenie w dniach 3 lub 4 o- soby. Znaczący to, że Prezydium słabo propaguje szkolenie radnych i że radni nie doceniają jego znaczenia.

Trzeba również podkreślić, że dotychczasowe współdziałanie komisji pracy i pomocy społecznej RN m. Łodzi z edo- nośną komisją DRN-Widzew jest niedostateczne. Ogranicza się ono do udziału radnej Skupiańskiej w posiedzeniach komisji RN m. Łodzi. Czy nie byłoby słuszne, aby członkowie tej komisji brali również udział w posiedzeniach komisji DRN, aby pomagali radnym i uczyli ich pa miejscu.

Dotychczasowe osiągnięcia są znaczne. Komisja wiele zrobiła w ciągu swojej krótkiej działalności. Ale w stosunku do zadań jest to stanowczo za mało.

Trzeba korzystać z doświadczeń komisji pracy i pomocy społecznej RN m. Łodzi, uczęszczając na szkolenie, czytać fachowe książki, by móc wnikać w liczne zagadnienia, jak przestrzegania ustawodawstwa pracy, zapewnienie właściwej opieki inwalidom i starcom, sprawowanie kontroli nad pracą oddziału pracy i pomocy społecznej DRN itd. Trzeba, aby robotnicy-radni mieli decydujący głos, by prawidłowo kierowali organami władzy ludowej, by w pełni czuli, że są gospodarzami swej dzielnicy. Gospodarz zaś musi umieć radzić.

## H. SROCZYŃSKI

# Jeszcze jeden krok na drodze do dobrobytu

Cieszą się, że kolejna obniżka cen w Polsce jest również i moją zasługą. Od dawna jestem już przodownikiem pracy. II Zjazd partii postanowił uczcić wzrostem produkcji o 1 proc. Zobowiązanie wysoko przekroczyłem. Wykonuję obecnie 121 proc. normy. Wysoko przekraczam również plan produkcji pierwszej jakości, bo na zaplanowane 68 proc., wykonuję 86 proc.

Uchwała KC ZPZP i Rady Ministrów zobowiązała mnie do dalszej wybitnej pracy. Będę się starał osiągnąć jeszcze lepszą jakość, będę walczył o obniżkę kosztów własnych, będę pracował z przekonaniem, że dalsza poprawa warunków materialnych zależy od nas samych.

**TADEUSZ ZABOROWSKI**  
Pabianickie ZPB

Przeżyłam 60 lat, ale nie miałam jeszcze w swym życiu takich radości jak teraz. Przed wojną pracowałam drząc o pracę. Nie doobra nie zaznałam w swoim życiu. Mam syna i jedyną. Kiedy był mały, mówiłam często do niego: — Ty, dziecko moje, nie będziesz człowiekiem, będziesz wychowywał się w takiej samej biedzie, jak ja...

W naszej fabryce odbyła się akademia I-Majowa. Jeszcze przedtem dowiedzieliśmy się, że nasza partia i rząd uchwalili dalszą obniżkę cen. Łzy radości płyną z oczu, że to tak u nas robi się coraz lepiej, że coraz lepiej jest nam żyć. Jestem dumna z tej ostatniej obniżki cen, bowiem rozumiem, że jest w niej i częśćka mojej pracy.

**HELENA BRZEZIŃSKA**  
robotnica z ZPB  
Wierzyńskiego

Mieszkam w Łasku, ale pracuję w oddziale o 3 kilometry POM w Gorzynie. Codziennie wędruję pieszo tam i z powrotem nie należę do przyjemności — toteż posta-

nowiem kupić sobie rower. Nic więc dziwnego, że cieszyłem się ogromnie, gdy dowiedziałem się, że między innymi artykułami potaniały również rowery. Pieniądzy, które mi pozostała, przeznaczyliśmy wraz z żoną na kupno krzesła.

Biorąc pod uwagę przeciętne nasze potrzeby obliczyliśmy, że w ciągu miesiąca zaoszczędzimy 120 — 150 zł. — czyli o tyle wzrosł mój realny zarobek z chwilą wejścia w życie uchwały KC PZPR i Rady Ministrów PRL o obniżce cen.

Partii i władzy ludowej mam dużo do zawdzięczenia. Dzięki ustrojowi, w którym obecnie żyję, ja, syn matoro- nego chłopca, mogłem dojść do stanowiska głównego księgowego. Wyteżę wszystkie siły,

aby z obowiązków zawodowych i społecznych wywiązywać się jak najsuślej.

**ZYGMUNT SICIŃSKI**  
gł. księgowy POM  
w Gorzynie

**Zespół z Wolborza w Teatrze im. Jaracza**

Zespół Teatru im. Jaracza sprawuje opiekę nad wzorową świetlicą gminną w Wolborzu i stwierdził, że z tego zadania wywiązuje się bardzo dobrze. Dowodem — uzyskanie i miejsca na elementach powiatowych w Piotrkowie przez zespół teatralny tej świetlicy oraz jego występ w ub. tygodniu na scenie Teatru im. Jaracza w Łodzi.

O zainteresowaniu, jakie wywołało przedstawienie „Ożenek” M. Gogola, w wykonaniu wolborskich amatorów świadczyła wypełniona do ostatniego miejsca widownia teatru.

Świetlicowy zespół teatralny do opracowywania sztuki przystąpił w styczniu br. Wyniki kilkumiesięcznej pracy okazały się chlubne dzięki pomocy, jakiej mu udzielił Teatr im. Jaracza. Na pomoc tę złożyło się nie tylko wypożyczenie kostiumów i ofiarowanie zespołowi dekoracji, ale i stała opieka reżyserska.

Członkami zespołu są chłopcy gospodarujący indywidualnie, pracownicy GS itp. Wszyscy oni nie szczędzą słów uznania i podzięk za pomoc, której udzielali im w przygotowaniu przedstawienia artyści Teatru



1

2

W PGR w Łużyczce, w pow. łódzkim, odbył się pokaz sadzenia ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym. W pokazie uczestniczyli wszyscy członkowie zespołu Zjednoczenia Łódzkiego PGR oraz kierownicy poszczególnych PGR.

NA ZDJĘCIU 1: traktorzysta PGR dokonuje mechanicznego rozdrabniania ziemi na głębokości 20 cm, oznaczając gniazda kwadratowe.

NA ZDJĘCIU 2: robotnicy PGR Nowak, Zofia Oleżyk, Ciesława Sikorska, Stanisława Łaska, Wanda Łodzińska i inne sadzą ziemniaki w kwadratowe gniazda.



## Mały Elek i wielki entuzjazm



Muzyczna socie wyobraźnia, co by się działo przed wejściem do „Grand Hotelu”, gdyby nie zabezpieczono go silnym kordonem służby porządkowej. Młodzież rozkochana w swym pupilu Elguszu Grabowskim wypełniłaby niewątpliwie wszystkie korytarze tego hotelu.

Długo myślała młodzież nad ułożeniem taktycznego planu. Wreszcie decyzja zapadła. W głębokiej tajemnicy, jednemu z najuważniejszych sprzączników, nie znalazł się w upragnionym miejscu. Dokładnie zbadał teren swojej operacji, która polegała na sprawdzeniu, czy okna pokoju Grabowskiego wychodzą na ulicę Piotrkowską. Przy pomocy pokojówki zadanie zostało wykonane.

Tak, okna Grabowskiego wychodzą na ul. Piotrkowską — brzmiał krótki meldunek wyśłany. A potem nie było już końca okrzykom „GRA-BOW-SKI! GRA-BOW-SKI! GRA-BOW-SKI!”. Ten potężny okrzyk zdawał się rozstrząsać mury. I wreszcie ulubie nie młodzieży ukazał się w oknie.

Był dziwnie speszony i onieśmielony owacją. Jedynie swym dziecięcym uśmiechem ukrył to zażenowanie.

Kiedy już przed samymi odjazdami kolarzy z Łodzi rozmawialiśmy z nim na temat łódzkiej publiczności, nie ukrywał swego zachwytu.

— To chyba najbardziej u sportowców miasto — powiedział Vesely.

# POLAK ZNÓW PIERWSZY NA MECIE!

## Wł. Klabiński wygrywa etap Łódź — Staliność

### Drużynowe zwycięstwo kolarzy Belgii

Kiedy patrzyło się na wypełnione po brzegi ulice od „Grand Hotelu” daleko poza granice miasta, wprost wierzyć się nie chciało, że Łódź liczy tylko około 700 tysięcy mieszkańców. Okna, dachy, drzewa, każde najmniejsze wzniesienie wykorzystano jako punkty obserwacyjne.

Przy dźwiękach marsza zawodnicy z „Grand Hotelu” udali się na start honorowy, mieszczący się przy gmachu naszej redakcji. Te piękne defilady poprzedzały flagi wszystkich zgrupowań sportowych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju pożegnał naczelny redaktor „Głosu Robotniczego”, tow. K. Dankowski, a sygnał do startu honorowego dał przewodnik pracy ZPB im. Marchewskiego, tow. Morawski.

Wśród witalujących tłumów kolarze przejeżdżali do Józefowa, skąd w autokarach przybyli na miejsce ostrego startu do wsi Byki, położonej 5 km. od Piotrkowa. Ze startu wyruszyło 113 zawodników.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Wśród witalujących tłumów kolarze przejeżdżali do Józefowa, skąd w autokarach przybyli na miejsce ostrego startu do wsi Byki, położonej 5 km. od Piotrkowa. Ze startu wyruszyło 113 zawodników.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

Uczestników VII Wyścigu Pokoju oczekiwali wczoraj przed domami. Na tym długim odcinku obserwacji nie było różnic niespodzianek. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że nasi chłopcy, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na dwóch poprzednich etapach, zostaną wreszcie zaakceptowani przez koalicję rywalizujących z nimi drużyn i zmuszani do ławki dla przegranych.

## Atak na pozycję drużyny polskiej

Generalny atak na pozycję Polaków przypuścił wczoraj przed wszystkim Czechosłowacy, Belgowie i Holendrzy. Drugim NRD nadal przesiadywały detektywy. Do obrony zagrożonej naszej pozycji oddelgowali zostali przede wszystkim Krolak, Klabiński i Łasak — Wilczewski i Grabowski pozostawali lekko w rezerwie. Ze startu ostrego we wsi Byki (5 km przed Piotrkowem) 113 zawodników już bez Hindusa Munlapa, który wycofał się na II etapie, ruszyli w stronę 40 kilometrów na godzinę. I zaraz rozpoczęli się próby uderzeń i śladu zmagania. Pierwszą próbą uderzenia Dimow (Bulgaria) i Dalggaard (Dania), ale wkrótce ucieczka la zola zlikwidowana.

Po pewnym czasie długa równo barwna wstęga kolarzy zaczynała się rwać na kilka części. Człowiek składał się jednak z dużej grupy zawodników i początkowo lał w niej Polacy. W Radomsku wstęga detektywy potęgnała się na pewien czas z czółowką Czechosłowacką Łasak, ale później ją dołd.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.

W ciągu dwóch godzin w czółowce następowały najróżnorodniejsze grupowania. Połączni się z Wilczewskim i Grabowskim, ale znaleźli się za to w niej. Krolak, Łasak i Klabiński. Łasak nie wtrząsnął jednak tempa i zaczął ponownie pozostawać w tyle.



Cztery reprezentanci Polski, od lewej: Grabowski, Królak, Hadasik i Łasak na chwilę przed startem honorowym.

## Zdaniem Wilczewskiego...

Już na kilka godzin przed startem Wilczewski milczy z zasady jak sfinks. Unika rozmów ale o Grabowskim mówi chętnie.

— To wielki talent, szkoda tylko, że taki mały. — Ale gdzieś dobieł — do rąk.

Jedzie imponująco. A przy tym jak jest rozważny i trzeźwo, ho... Taktyk jakby miał już za sobą co najmniej kilka startów w Wyścigu Pokoju. Tylko ten zbyt niski jego wzrost. Jak się za nim jedzie to niemal to samo, co bez osłony. Nikt więc Grabowskiemu nie siał na „kolko”.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

— Jeżeli się ktoś z tego czepi, to chyba tylko filigranowy. Wierzę, że Grabowski wczoraj w hotelu na krótko przed startem.

— Chciałbym za waszym reaktorem, pośrednicząc — powiedział Grabowski — podziękować Łasakowi koleżance i kolegę za tak serdeczne powitanie mnie na trasie i jednocześnie przesłać im życzenia sukcesów w nauce i sporcie i jeszcze jedno. Chciałbym jak najszybciej znaleźć się na górskich etapach. Dopiero wtedy pocuję się w swoim żywiole.

## Dziś kolarze jadą z Zabrza do Wrocławia

Dziś kolarze wystartują o godzinie 12.40. Będą mieli do przejechania 167 km. Start ich nastąpi w Zabrzu. Meta mieścić się będzie we Wrocławiu. Pierwszy kolarz na mecie spodziewany jest w tym mieście o godzinie 17.10.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy przeznaczony jest na zastępowy odpoczynek.

Dziś jutrzejszy